

Sygn. akt XIV C 644/23

# WYROK

*W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ*

Dnia 17 stycznia 2024 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiolka

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2023 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) SA z siedzibą w W.

przeciwko **K. J.**

o zapłatę

utrzymuje w całości w mocy w stosunku do pozwanej K. J. wyrok zaoczny z dnia 22 sierpnia 2018 r.

SSO Marcin Garcia Fernandez

## UZASADNIENIE

Powód (...) SA z siedzibą w W. w pozwie złożonym w elektronicznym postępowaniu upominawczym 22 maja 2018 r. wniósł o zasądzenie od pozwanych K. J. i Ł. J. na swoją rzecz 208.399,64 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W uzasadnieniu podniósł, że na podstawie umowy ze wspólnotą mieszkaniową budynków w P. przy ul. (...) udzielił ochrony ubezpieczeniowej budynków wspólnoty w okresie od 30 sierpnia 2014 r. do 29 sierpnia 2015 r. Małoletnie S. J. i M. C. (mające 12 i 11 lat) w dniu 22 sierpnia 2015 r. spowodowały pożar w budynku wspólnoty przy ul. (...). W związku z tym przeprowadził postępowanie likwidacyjne, w wyniku którego uznał swoją odpowiedzialność i wypłacił 208.399,64 zł odszkodowania. Wielokrotnie zwracał się do pozwanych jako przedstawicieli ustawowych małoletniej S. J. o zwrot wypłaconego świadczenia na podstawie art. 828 § 1 k.c. w zw. z art. 427 k.c. Pisma były awizowane i nie zostały podjęte.

Postanowieniem z 25 czerwca 2018 r. referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym Lublin – Zachód w Lublinie przekazał sprawę tut. Sądowi do rozpoznania (k. 8).

W dniu 22 sierpnia 2018 r. zapadł wyrok zaoczny uwzględniający powództwo w całości (k. 54). Wyrok ten uprawomocnił się w stosunku do pozwanego Ł. J.. Wyrok został też uprawomocniony względem pozwanej K. J. (k. 63). Jednak doręczenie jej wyroku zaocznego na adres wskazany w pozwie okazało się nieskuteczne. W związku z tym doręczenie to zostało ponowione (k. 149).

Pismem z 20 czerwca 2023 r. pozwana wniosła sprzeciw od wyroku zaocznego, w którym zaskarżyła go w całości i wniosła o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu powołała się na to, że sąd rodzinny postanowił nie wszczynać postępowania względem jej córki i M. C., co oznacza, że uznał, że nie są sprawczyniami pożaru. Zakwestionowała pozwanie tylko jej, z pominięciem rodziców M. C., podnosząc, że tylko oni powinni odpowiadać, bo w dniu pożaru dziewczynki były pod opieką babci M. K. C., która ich nie dopilnowała. Ona powierzyła opiekę nad córką tej ostatniej,

dlatego przypisywanie jej odpowiedzialności jest bezpodstawne. Pozwana zgłosiła też zarzut przedawnienia roszczenia powoda oraz nadużycia przez niego prawa (art. 5 k.c.) z uwagi na jej trudną sytuację życiową i nieskierowania przez powoda roszczenia względem rodziców M. C.. Wskazała, że kwestionuje powództwo co do zasady i co do wysokości (k. 155-156).

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

S. J., urodzona (...), jest córką pozwanej K. J. i w 2015 r. pozostawała pod jej władzą rodzicielską.

W dniu 22 sierpnia 2015 r. w P. jedenastoletnia wówczas S. J., za zgodą pozwanej wyszła z domu przed godziną 10.00 na spotkanie z o rok młodszą koleżanką M. C.. Miały się wspólnie udać do mieszkania K. C. - babci M. C.. S. J. miała wrócić do domu między 16.00 a 17.00. Pozwana знаła wówczas K. C. tylko z widzenia, nie znała jej dokładnego adresu zamieszkania. Wcześniej już zdarzało się, że dziewczynki wspólnie chodziły do babci M.. W takich sytuacjach pozwana rozmawiała z nią telefonicznie i uzgadniała, że zajmie się jej córką.

W dniu 22 sierpnia 2015 r. S. C., będąc już u K. C., zadzwoniła do pozwanej i poinformowała, że K. C. wysłała je do mieszkania ojca M. w P. przy ul. (...), żeby wyprowadziły psa na spacer. Pozwana się na to zgodziła i dziewczynki poszły po psa. Na miejscu okazało się, że nie mogą zabrać psa, bo ojciec M. jest pijany. Był on wówczas osobą po wieloletnim pobycie w więzieniu, stale nadużywającą alkoholu i niegodną zaufania, o czym pozwana wiedziała.

Nie mogąc wyjść z psem, dziewczynki poszły na poddasze budynku i tam bawiły się zapalkami. W efekcie zaprószyły ogień i spowodowały pożar.

W okresie poprzedzającym dzień pożaru S. J. nie sprawiała problemów wychowawczych.

Postanowieniem z 25 września 2015 r. Sąd Rejonowy w Pile postanowił nie wszczynać wobec S. J. i M. C. postępowania w trybie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Uznał, że ze względu na wiek nie ponoszą odpowiedzialności za czyn karalny a nie są zagrożone demoralizacją.

Szkoda wywołana pożarem wyniosła 208.399,64 zł i została pokryta przez powoda jako ubezpieczyciela poszkodowanej wspólnoty mieszkaniowej.

Ustalenie powyższego stanu faktycznego w znacznej części nie wymagało dowodów, gdyż zostało dokonane na podstawie art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. W myśl art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty podnoszone przez powoda, które zostały potwierdzone przez pozwaną, gdyż ich przyznanie nie wywoływało żadnych wątpliwości. Dotyczyło to zwłaszcza relacji rodzinnej pozwanej i S. J., przyczyny, faktu i daty pożaru, wysokości szkody nim spowodowanej, wypłacenia odszkodowania i jego wysokości – por. stanowisko pozwanej, k. 205). Oceniając, że przyznanie faktów nie budzi wątpliwości, Sąd miał na względzie, że miały one oparcie w dokumentach, których kopie zostały złożone do akt sprawy oraz dokumentach w aktach sprawy III Nkd 191/15 Sądu Rejonowego w Pile. Stosownie do art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Powód nie wypowiedział się co do niektórych twierdzeń pozwanej dotyczących przebiegu zdarzeń w dniu 22 sierpnia 2015 r. Z przebiegu rozprawy wynikało jednak jednoznacznie, że nie było jego intencją im zaprzeczać, a ponadto znajdowały one potwierdzenie w dokumentach i innym materiale sprawy.

Pozostałą część ustaleń Sąd oparł na dokumentach znajdujących się w aktach sprawy III Nkd 191/15 (notatki urzędowej z 22.08.2015 r., k. 2 i 3, protokołów zeznań świadków, k. 14-15, 16-17, 20-21, 22-23, 26-27, wywiadu kuratorskiego, k. 47). Wymienione dokumenty były dokumentami urzędowymi, które zostały sporządzone przez powołane do tego organy, w przepisanej formie i stanowiły dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.). Oczywiście protokoły zeznań stanowiły dowód jedynie tego, że osoby przesłuchane złożyły zeznania o

treści zawartej w protokole. Jednak analiza i porównanie treści tych zeznań pozwalała na uznanie, że odzwierciedlają one rzeczywisty przebieg zdarzeń.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powód dochodził roszczenia regresowego przysługującego mu w stosunku do osoby odpowiedzialnej za szkodę w związku z wypłatą odszkodowania. Podstawą tego roszczenia jest art. 828 k.c. § 1 zdanie pierwsze, który stanowi, że jeżeli nie umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania.

W świetle dokonanych ustaleń nie było wątpliwości, że powód – zakład ubezpieczeń wypłacił odszkodowanie za szkodę spowodowaną pożarem z 22 sierpnia 2015 r. w budynku w P. przy ul. (...) w wysokości 208.399,64 zł. W związku z tym do tej kwoty powód nabył z mocy prawa roszczenie o odszkodowanie w stosunku do osoby odpowiedzialnej za szkodę. W tej sytuacji należało rozważyć, czy pozwana odpowiada za szkodę spowodowaną tym pożarem.

Powód jako podstawę odpowiedzialności pozwanej powołał art. 427 k.c. Przepis ten stanowi, że kto z mocy ustawy lub umowy jest zobowiązany do nadzoru nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można, ten obowiązany jest do naprawienia szkody wyrządzonej przez tę osobę, chyba że uczynił zadość obowiązkowi nadzoru albo że szkoda byłaby powstała także przy starannym wykonywaniu nadzoru. Przepis ten stosuje się również do osób wykonywających bez obowiązku ustawowego ani umownego stałą pieczę nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można.

Przesłankami przewidzianej w wyżej przytoczonym przepisie odpowiedzialności odszkodowawczej osoby zobowiązanej do sprawowania nadzoru są: 1) wyrządzenie szkody przez osobę, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można; 2) wyrządzenie przez nią szkody zachowaniem bezprawnym; 3) istnienie obowiązku, wynikającego z ustawy, umowy lub faktycznej stałej pieczy, sprawowania nadzoru nad sprawcą szkody; 4) wina w nadzorze osoby zobowiązanej do nadzoru; 5) związek przyczynowy między nienależytym sprawowaniem nadzoru a szkodą.

Z dokonanych ustaleń wynika, że szkodę wyrządziła jedenastoletnia wówczas S. J., a więc dziecko, które nie ukończyło 13 lat. Zgodnie z art. 426 k.c., małoletni, który nie ukończył lat trzynastu, nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Zatem S. J. w chwili szkody była osobą, której z powodu wieku nie można było przypisać winy.

Nie może budzić wątpliwości, że spowodowanie pożaru na skutek zabawy otwartym ogniem jest zachowanie bezprawnym.

Na pozwanej jako matce z mocy ustawy ciążył obowiązek sprawowania nadzoru nad córką S. (art. 95 § 1 k.r.o.). Niewątpliwie obowiązek ten obejmował także dzień pożaru. Wprawdzie pozwana powołała się na to, że w czasie, kiedy doszło do wywołania pożaru jej córka S. była pod opieką K. C., której powierzyła opiekę nad nią, jednak takie jej stanowisko nie mogło zyskać akceptacji z dwóch względów. Po pierwsze, pozwana nie przedstawiła dowodów, które potwierdziłyby taki stan rzeczy (art. 6 k.c.). Po drugie i ważniejsze, z samych wyjaśnień pozwanej wynikało, że to ona wyraziła zgodę na udanie się przez córkę z koleżanką do mieszkania ojca tej koleżanki, a więc to ona miała kontrolę nad córką w momencie newralgicznym dla późniejszego powstania sposobności do bezprawnego zachowania dziewczynki. Pozwana wiedziała przy tym, że córka i jej koleżanka udadzą się do mieszkania ojca tej koleżanki same, bez K. C. i że ojciec ten jest osobą niegodną zaufania.

Odpowiedzialność osoby zobowiązanej do sprawowania nadzoru oparta jest o zasadę winy, z tym że istnienie winy w nadzorze objęte jest domniemaniem prawnym. Osoba zobowiązana do nadzoru odpowiada za jego nienależyte wykonywanie, przy czym, z uwagi na domniemanie winy w nadzorze, dla uwolnienia się od odpowiedzialności to ona musi wykazać, iż obowiązki swoje wykonywała starannie (por. przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2015 r., IV CSK 146/14, nie publ.).

Zakres obowiązku nadzoru i stopień staranności przy jego wykonywaniu nie dają się określić jakąś jednolitą, abstrakcyjną miarą, która byłaby aktualna w każdym przypadku. Sprawowanie nadzoru powinno mieć miejsce przy dołożeniu należytej staranności, która musi uwzględniać wiek, stopień rozwoju podopiecznego, jego stan fizyczny i psychiczny oraz okoliczności, w jakich opieka jest wykonywana, w tym w szczególności postać i poziom potencjalnego niebezpieczeństwa wyrządzenia szkody.

W związku z powyższym pozwaną obciążał obowiązek wykazania, że jej córka S. z uwagi na stopień rozwoju psychofizycznego dawała rękojmię, że pozostawiona bez bezpośredniego dozoru nie podejmie działań nieodpowiedzialnych i niebezpiecznych. Pozwana w tym zakresie żadnych dowodów nie zaoferowała. Podkreślić też trzeba, że nawet przyjęcie, że rozwój psychofizyczny S. J. był adekwatny do jej wieku, nie dawało możliwości uznania, że dawała ona taką rękojmię. Dziecko jedenastoletnie zwykle nie osiąga jeszcze poziomu rozwoju psychicznego, w tym samodzielności, poczucia odpowiedzialności i rozumienia konieczności zachowania ostrożności, które pozwalałyby na pozostawienie go bez systematycznej kontroli przez dłuższy czas. Jest tak zwłaszcza, jeśli jest w towarzystwie rówieśników, gdyż wówczas ryzyko zachowań nieodpowiedzialnych i niebezpiecznych znacznie wzrasta. Dlatego zezwolenie przez pozwaną córcie S., aby pół dnia spędziła z młodszą koleżanką poza domem już budzi wątpliwości. Zwłaszcza, że miały się udać do mieszkania K. C., której pozwana praktycznie nie знаła i nie wiedziała, czy jest w stanie efektywnie sprawować kontrolę nad dziećmi. Przede wszystkim jednak pozwana zgodziła się, aby córka z koleżanką poszły do ojca tej ostatniej, który wówczas był osobą całkowicie niegodną zaufania, co do której nie można było oczekiwać, że zajmie się dziećmi oraz będzie chciała i będzie w stanie je kontrolować. Oznaczało to zgodę na pozostawianie dziecka bez jakiegokolwiek kontroli przez nieokreślony, dłuższy okres czasu.

Z tych względów Sąd uznał, że w sprawie nie zostało obalone domniemanie dopuszczenia się przez pozwaną winy w nadzorze.

Związek przyczynowy między nienależytym sprawowaniem nadzoru a szkodą także objęty jest przewidzianym w art. 427 k.c. domniemaniami prawnymi. Zatem pozwana obciążona była ciężarem wykazania, że szkoda byłaby powstała także przy starannym wykonywaniu nadzoru. Takiego dowodu nawet nie próbowała przeprowadzić. Przede wszystkim jednak z dokonanych ustaleń wynikało, że należyte sprawowanie nadzoru nad S. J., pomijając nawet inne aspekty, wymagało co najmniej sprzeciwu wobec udania się przez nią z M. C. do ojca tej ostatniej. Brak takiego sprzeciwu oznaczał nienależyte sprawowanie nadzoru, które pozostawało w związku przyczynowym ze szkodą.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanej za szkodę spowodowaną pożarem wywołanym przez jej małoletnią córkę S., były spełnione. Jednocześnie wysokość tej szkody była poza sporem.

Pozwana zgłosiła zarzut przedawnienia. Był on nieuzasadniony z następujących względów.

Roszczenia regresowe ubezpieczyciela ulegają przedawnieniu tak, jak nabyte przezeń roszczenie ubezpieczającego do osoby trzeciej, odpowiedzialnej za szkodę w ubezpieczonym mieniu. Ubezpieczyciel zatem, wstępując w miejsce ubezpieczającego, nabywa do osoby trzeciej roszczenie z takim ograniczonym terminem przedawnienia, jaki – po odliczeniu okresu, który do tego czasu upłynął – pozostawał ubezpieczającemu na dzień zapłaty odszkodowania do dochodzenia od tej osoby wynagrodzenia wyrządzonej mu szkody. Przedawnienie to biegnie dalej i nie ulega przerwaniu czy też zawieszeniu wskutek zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela. Osoba trzecia może zatem odmówić spełnienia świadczenia, chociaż upływ terminu przedawnienia nastąpił dopiero po przejściu wierzytelności na zakład ubezpieczeń (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 31 maja 1985 r., III CRN 148/85, OSNC 1986, Nr 3, poz. 34).

Roszczenie poszkodowanej pożarem wspólnoty mieszkaniowej wobec pozwanej podlegało trzyletniemu terminowi przedawnienia, który rozpoczął bieg najwcześniej w dniu powstania szkody, czyli 22 sierpnia 2015 r. (art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.). Pozew został złożony 22 maja 2018 r., a więc przed upływem trzech lat od dnia powstania szkody.

Pozwana zarzucała powodowi, że nie pozwał rodziców M. C.. Powód jednak nie miał takiego obowiązku. Jeśli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna (art. 441 § 1 k.c.). W związku z tym w oparciu o art. 427 k.c. powód mógł pozwać tylko rodziców jednej z dziewczynek, które wywołały pożar, a nawet tylko jednego z nich.

Pozwana zarzuciła, że dochodzenie od niej roszczenia stanowi nadużycie przez powoda prawa (art. 5 k.c.). Poza trudną sytuacją życiową, podniosła jednak jedynie takie argumenty, które uzasadniałyby oddalenie powództwa z powodu jego niezasadności (brak winy), a nie naruszenia zasad współżycia społecznego (które można rozpatrywać tylko w razie merytorycznej zasadności powództwa). W ocenie Sądu sama sytuacja życiowa pozwanej nie uzasadnia uznania dochodzenia od niej roszczenia za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Po pierwsze, nie ma zasady współżycia społecznego, która sprzeciwiałaby się dochodzeniu słusznych roszczeń od osób w trudnej sytuacji życiowej. Po drugie, sytuacja życiowa pozwanej jest trudna, ale nie bardzo trudna. Problemy zdrowotne jej i jednej z córek nie są szczególnie ciężkie. Młodsze córki większość czasu przebywają w placówce opiekuńczej, więc nie absorbuje jej konieczność pieczy nad nimi. Pozwana ma stosunkowo niskie zarobki, ale ma też możliwość zwiększenia dochodów rodziny, gdyż może zażądać od męża wyższych alimentów, a najstarsza córka jest pełnoletnia i może podjąć pracę. Pozwana może też skierować roszczenia regresowe do rodziców M. C..

Z tych przyczyn, na podstawie art. 347 k.p.c. Sąd utrzymał wyrok zaoczny w całości w mocy.

SSO Marcin Garcia Fernandez